

DODATEK

DLA CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO TOW. TECHNICZNEGO.

TREŚĆ: Czytelnia Towarzystwa. — Posiedzenie Towarzystwa dn. 5. maja 1908. — Posiedzenia Zarządu, odbyte dn. 11. i 26. maja, tegoż roku. — Odezwa Stowarzyszenia austr. inżynierów i architektów w sprawie ustawy o patentach. — Konkurs na dom Zarządu państwowego monopolu serbskiego w Belgradzie. — Ogłoszenie biura pośrednictwa pracy Stowarzyszenia Kandydatów budowniczych.

CZYTELNIA I BIBLIOTEKA TOWARZYSTWA.

Czytelnia dla Członków Towarzystwa otwarta codzień wieczór od godziny 6 do 9, w sali bibliotecznej, przy ul. Straszewskiego 28, na II piętrze, zawiera 27 czasopism zawodowych i 3 polityczne, a mianowicie, są w niej do użytku Członków: *Architekt*, *Berliner Architekturwelt*, *Baumaterialienkunde*, *Bautechniker*, *Bulletin international de l'Academie des Sciences de Cracovie*, *Chemiker Zeitung*, *Die chemische Industrie*, lwowskie *Czasopismo techniczne*, *Eisenbahnzeitung*, *Gazeta cukrownicza*, *Gesundheits-Ingénieur*, *Katalog literatury naukowej*, warszawski *Przegląd techniczny*, lwowski *Przemysłowiec*, *Przewodnik przemysłowy*, *Sprawozdania Akademii Umiejętności w Krakowie*, *Städtebau*, *The Studio*, *Wiener Bauindustrie Zeitung*, *österr. Wochenschrift für den öffentlichen Baudienst*, *österr. politechnische Zeitschrift*, *Zeitschrift des österr. Ingénieur und Architekten Vereines*, *Zeitschrift für Spiritus-Industrie*, berliński *Zentralblatt der Bauverwaltung*, wiedeński *Ziviltechniker*, petersburski *Zodczyj i Zprawy spolku architektu a inženýru w kral. ceském*. Nadto z pism politycznych: *Czas*, *Gazeta Lwowska* i *Nowa Reforma*.

Biblioteka, z powodu porządkowania, chwilowo zamknięta.

POSIEDZENIA TOWARZYSTWA.

Posiedzenie Towarzystwa dn. 5. maja 1908. r.

Przewodniczący radca budow. Ludwik Regiec.
Obecnych członków 60.

Sekretarz inż. Tadeusz Ordyński.

Przewodniczący złożył hołd zasługom, zmarłego przed kilku godzinami, ś. p. Gustawa Steingraberera, a obecni uczcili nieodżałowanego Prezesa przez powstanie. Następnie przewodniczący stwierdził, że posiedzenie zwołano nagle, na wieść o zgonie ś. p. Prezesa i podziękowawszy zgromadzonemu za liczne przybycie, otworzył dyskusję nad sposobami uczczenia zasług nieboszczyka.

W dyskusji tej zabierało głos kilkunastu obecnych członków, poczem uchwalono: wysłać deputację, złożoną z panów: Ludwika Regieca, Leona Mikuckiego (ojca), oraz Mieczysława Dąbrowskiego, do wdowy po ś. p. Steingraberze, w celu wyrażenia jej głębokiego żalu i serdecznego współczucia, złożyć wieniec na trumnice zmarłego, wziąć udział gremialny w pogrzebie i wygłosić mowę żalobną. Do wygłoszenia tej mowy,

zaproszono pana Mieczysława Dąbrowskiego. Prócz tego polecono Zarządowi, by zastanowił się nad stałym uczczeniem zasług ś. p. Prezesa i przedstawił Towarzystwu odpowiednie wnioski. Na tem obrady zakończono.

POSIEDZENIA ZARZĄDU.

II. posiedzenie Zarządu dn. 11. maja 1908. r.

Przewodniczący radca budow. Ludwik Regiec.
Obecni panowie: Stanisław Bieliński, Roman Ciesielski, Stanisław Krawczyk, Leonard Nitsch, Tadeusz Ordyński, Władysław Pelczarski, Fryderyk Pordes, Eustachy Śmiałowski, Stanisław Warzeszkiewicz, Kazimierz Wyczyński.

Załatwiono tymczasowo sprawę kandydatury na członka i zapisano zgłaszającego się kandydata w poczet przedpłacicieli Architekta, aż do czasu, gdy będzie mógł wypełnić formalności, wymagane przepisami przyjęcia.

Przyjęto w poczet członków panów: inż. Fischla Beckmanna, dypl. inż. Stanisława Mroweca i kandydata budownictwa Henryka Zaremby.

Przyjęto do wiadomości telegramy i listy kondolencyjne, przysłane z powodu zgonu ś. p. Steingrabera, jakoteż złożenie 30 koron, zamiast wieńca na trumnę, na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej, przez państwo Bernardów Diamandów.

Reprezentantami na VIII. Kongres architektoniczny w Wiedniu wybrano panów: Sławomira Odrzywolskiego, Ignacego Sowińskiego i Stanisława Gabryela Żeleńskiego.

Omówiono sprawę stałego uczczenia zasług ś. p. Steingrabera, postanowiono odbyć dwa nadzwyczajne walne zgromadzenia Towarzystwa: jedno poświęcone wyłącznie uczczeniu zasług zmarłego Prezesa, drugie w celu wyboru nowego prezesa, połączone z odczytem. Poczem obrady zakończone.

III. posiedzenie Zarządu, dn. 26. maja 1908. r.

Przewodniczący radca budow. Ludwik Regiec. Obecni panowie: Stanisław Bieliński, Roman Ciesielski, Konrad Gorecki, Władysław Kaczmarecki, Stanisław Krawczyk, Leonard Nitsch, Tadeusz Ordyński, Władysław Pelczarski, Eustachy Śmiałowski, Kazimierz Wyczyński.

Odczytano i zatwierdzono protokół z I. posiedzenia Zarządu, odbytego d. 24. kwietnia 1908 r.

Omówiono w dalszym ciągu sprawę uczczenia pamięci ś. p. Steingrabera i uchwalono w tym celu zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa na dzień 2-go czerwca r. b., na dzień zaś 5-go tegoż miesiąca takie same zgromadzenie w celu obrania nowego prezesa. Zarazem na porządku tego ostatniego zgromadzenia postawiono odczyt prof. Bronisława Vopalki: o akumulatorach systemu Dr. Staneckiego.

Przyjęto do wiadomości odezwy p. Leony Bierkowskiej, działającej w imieniu krakowskiego Koła artystek polskich i postanowiono, stosownie do dawniejszej uchwały, wypożyczyć Kołu, w drugiej połowie czerwca r. b., salę Towarzystwa na urządzenie wystawy: »Moda w zastosowaniu do wyrobów krajowego przemysłu«, pod warunkami poprzednio ułożonymi.

Uchwalono poprzeć jak najgoręcej petycję Stowarzyszeń budowniczych, lwowskiego i krakowskiego, o rozszerzenie, obowiązującego we Lwowie i Krakowie, postanowienia, że budowy mogą być wykonywane jedynie pod kierunkiem budowniczego, lub autoryzowanego technika cywilnego, także na 30 miast galicyjskich, wspólny statut mających.

Przyjęto do wiadomości listy, w sprawie pretenzyi byłego urzędnika Towarzystwa.

Konkurs na szkice budynku Zarządu państwowego monopolu serbskiego w Belgradzie, przysłany przez wiedeńskie Muzeum handlowe, postanowiono ogłosić w »Dodatku do Architekta«.

Wreszcie po załatwieniu kilku spraw drobniejszych obrady zakończone.

ODEZWA.

STOWARZYSZENIE AUSTRYACKICH INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW W WIEDNIU wobec kończącego się dziesięciolecia prawomocności austriackiej ustawy o patentach, wzywa

wszystkich interesowanych w tej sprawie, o nadsyłanie odnośnych uwag i życzeń, najpóźniej do d. 1. października 1908. r., pod adresem: österreichischer Ingenieur und Architekten Verein, Wien I. Eschenbachgasse 9., a to w celu wyjednania pożądanych zmian i ulepszeń w tej ustawie.

Członkowie Towarzystwa technicznego mogą korzystać w tym względzie z pośrednictwa naszego Zarządu, przysyłając mu swe uwagi i życzenia nie później jednak, jak do 1. września 1908.

KONKURS ARCHITEKTONICZNY.

Zarząd państwowego monopolu w Belgradzie rozpisuje konkurs na wypracowanie szkiców budynku, mającego pomieścić biura, kasy, sklepy, pracownie i t. p.

Do konkursu dopuszczeni są architekci, należący do narodowości słowiańskich.

Styl budynku pozostawiony uznaniu projektującego, tylko użycie ozdób w stylu ludowym serbskim jest pożądane.

Na koszt budowy przeznaczono milion pięćset tysięcy denarów serbskich.

Szkice mają być wykonane w skali 1:200. Sytuacja w 1:400.

Nagrody ustanowiono trzy, pierwszą w kwocie siedmiu, 2-gą czterech, 3-ą trzech tysięcy denarów.

Ostateczny termin nadsyłania szkiców, do Zarządu serbskiego monopolu państwowego w Belgradzie, d. 30. października 1908. roku.

Sąd konkursowy składają: Andrzej I. Stefanovics rektor uniwersytetu, oraz architekci ministerstwa budowli: Duszan Zivanovics i Drag. Maslaes.

Program budowy z załącznikami otrzymać można w Zarządzie serbskiego monopolu państwowego w Belgradzie, bądź wprost, bądź za pośrednictwem pana Karola Müllera w Belgradzie.

STOWARZYSZENIE KANDYDATÓW BUDOW.

Kraków, Straszewskiego 28. II. p.

ma do umieszczenia kilku zdolnych pracowników.

KRAKOWSKIE TOWARZ. TECHNICZNE.

Ul. Straszewskiego 28 II. P. — Dom własny.

Wyciąg ze statutu.

§ 1. Celem Towarzystwa jest: zjednoczenie sił umysłowych, pracujących w zawodzie technicznym i popieranie interesów zawodu technicznego dla przyniesienia pożytku Krajowi.

§ 4. Do Towarzystwa może przystąpić każdy nieposzlakowany, posiadający wykształcenie techniczne.

§ 6. Członkowie miejscowi są obowiązani do rocznej wkładki 24 kor., płatnej z góry w ratach rocznych lub półrocznych lub kwartalnych. Roczna wkładka członków zamiejscowych wynosi 12 kor.

Członkowie Towarzystwa otrzymują do wyboru Architekta, lub Przegląd techniczny, wychodzący w Warszawie; ten ostatni za dopłatą 8 koron rocznie.

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU

ROK IX · MAJ — CZERWIEC 1908 · ZESZ. 5—6.

ADRES REDAKCYI: ULICA WOLSKA L. 40.

W KRAKOWIE.

AKROPOLIS

PROJEKT ZABUDOWANIA WAWELU

obmyślany przez

STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO I WŁADYSŁAWA EKIELSKIEGO.

W jesieni r. 1904 — zatem w parę tygodni od chwili, kiedy Zamek Królewski na Wawelu przeszedł na własność kraju, wezwał mnie Stanisław Wyspiański do siebie i zaproponował wspólną pracę nad obmyśleniem przeznaczenia całego Wzgórza i sposobu jego zabudowania: wiadomem bowiem już było, że wojska opuszczą nie tylko Zamek Królewski, lecz także i inne na Wawelu znajdujące się budynki, przeważnie szpitalne.

W tej ważnej dla społeczeństwa polskiego chwili, kiedy starożytny Królewski Zamek, wogóle całe Wzgórze po 100 latach, naszemu znów nazwać mogliśmy, zrodziło się w umyśle Wyspiańskiego pytanie, jak — w następstwie czasów — może całe wzgórze wyglądać, jakie mieścić budynki, jak one mogłyby wyglądać i być rozłożone.

Powszechnie znaną jest głęboka cześć Wyspiańskiego dla naszej przeszłości, w szczególności dla Wawelu: wszakże

tłem jego poematu: »Akropolis« jest Wawel, na Wawelu odgrywa się »Bolesław Śmiały«, »Legenda« i »Wyzwolenie«, w tekstach jego szkiców znajdziemy mnóstwo szczegółów Zamku i Wzgórza. Podobnie jak na ateńskiej Akropolidzie, mieszczącej w sobie wszystką wiarę i wszystkie świętości Greków, Wawel mieści w sobie wszystkie nasze świętości i nasze wiary...

Twierdził on, że obowiązkiem współczesnych ewakuacji Wawelu artystów jest dać widomy, rysowany wyraz, jak sobie można wyobrazić przyszłe zabudowanie Wawelu.

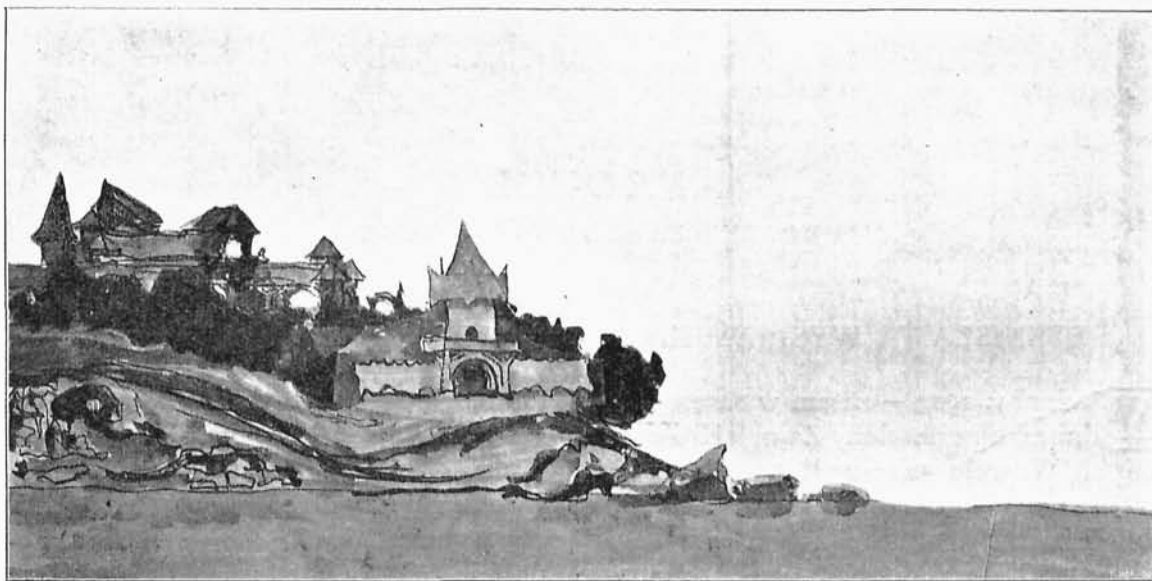
Pytanie takie było wprawdzie niejednokrotnie przedmiotem także i moich rozmyślań, jednak do rysowanej odpowiedzi nie przyszło. Gdy jednak człowiek tak wysokiej miary, tak zawsze wysokiego wzlotu, tak fanatycznie gorącego umiłowania naszej przeszłości i jejabytków, zrobił mi propozycję wspólnej

pracy nad Wawelem-Akropolem polskim, podjąć ją było serdecznym obowiązkiem.

Postarałem się więc — ile można było — o dokładne zdjęcia istniejącego stanu rzeczy, niejeden szczegół na miejscu sprawdziłem; wyrysowane to zdjęcie stanowiło tło, na którym można było dopiero rozważać, co i jak ugrupować na miejscu istniejących budynków wojskowych. Zdjęcia te — aczkolwiek zapewne w niektórych szczegółach niezupełne — uważam za wystarczające dla

Y i *W*, wreszcie baszty P_2 i P_4 pozostają przez nas nienaruszone. Istniejące budynki szpitalne, szopy etc. oznaczone są tylko w ogólnych zewnętrznych granicach, zaś projektowane przez nas są zakreskowane. Na Wawel prowadzą dwie drogi, jedna od strony północnej z miasta od ul. Kanoniczej, druga jako wyjazd, od strony południowej od kościoła Bernardynów.

Na tle więc wspomnianych zdjęć roz-



Stanisław Wyspiański. «Gród Bolesławów» na Wawelu. Akropolis.

naszego celu: stworzenia obrazu przyszłej grupy zabudowań na Wawelu.

Nasz plan przedstawia wszystkie na Wawelu znajdujące się budowle; na nich czarno nałożone: katedra *F* ze skarbcem *E*, wieżą Zygmuntofską *G*, wieżą srebrnych dzwonów *I* i zegarową *H*, Zamek Królewski *C* z podwórzem arkadowym *D*, terasami *A* i basztami B_1 B_2 B_3 B_4 , muzeum dyecezyjalne *M* niedawno przez arch. Zygmunta Hendla restaurowane*), dom Wikarych katedralnych *N* i częściowo budynku *O*,

*) Patrz: Architekt r. 1905.

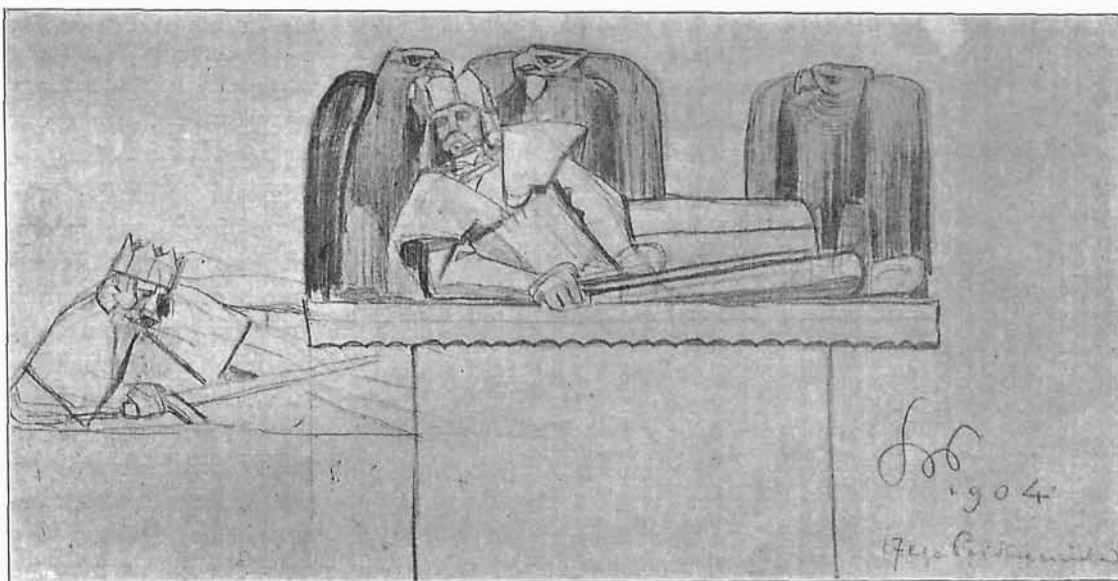
poczęliśmy pracę, szkicując każdy z osobna, a na wspólnych naradach ustalając ostatecznie treść i położenie przyszłych budynków, przyczem następujące przewodnie myśli uznaliśmy za słuszne:

1. Praca nasza nie ma podkładu restauracji istniejących budynków, jakkolwiek niektóre projektujemy w starych murach: uważaliśmy, że Wawel zogniskować winien życie narodu, najidealniejszy wykwit jego państwowej i umysłowej kultury i być jej widowym znakiem w formie szeregu budowli, które wzniesie żywy jego organizm. Nie mniej przeto restytuujemy niektóre już nie

istniejące budowy z pietyzmu dla przeszłości, jednak tylko o tyle, o ile one mogły nam służyć dla celów artystycznych (kościół św. Michała i św. Jerzego).

2. Zamek Królewski nie był przedmiotem naszych narad, ani nie myśleliśmy go w jego istotnych formach bynajmniej naruszać: wiedzieliśmy, że będzie restaurowany, uważaliśmy, że ta sprawa istnieje sama dla siebie, osobna, w sobie zamknięta i dlatego w naszych planach

tym starożytnym królewskim zamkiem pozostać powinien i innym celom służyć nie powinien: i na niego przyjdzie czas kiedy odmłodnieje...; tymczasem pamięci minionych górnych i smutnych chwil, jakich bywał świadkiem, nie powinno zatrzeć z natury czasów, na krótką metę obliczone nowe przeznaczenie: uważamy, że niesłusznym jest zmieniać charakter i przeznaczenie budynku starożytnego: odnieść to musimy w najwyższej mierze



Stanisław Wyspiański. Projekt Sarkofagu Bolesława Śmiałego na Wawelu. Akropolis.

tylko o tyle jest dotknięta, o ile sąsiedztwo przez nas projektowanych budowli tego wymagało, — o ile nasze obrazy tego związku wymagały; to samo odnosi się do Katedry i do Muzeum Dyecezyjnego*). Nie dotykając rozległości projektowanej restauracji Zamku Królewskiego i jego artystycznego wyposażenia, mamy przekonanie, że Zamek Królewski

*) Kilka szczegółów poruszonych w naszych planach: rozwinięcie teras ogrodowych A, uzupełnienie czworoboku Wielkiego Podwórze D, stworzenie portalu Katedralnego K i inne drobne, są to myśli, które bez zobowiązań, prawie mimochodem, się nastroczyły.

do tak ważnego monumentu narodowego, jakim jest Zamek.

Jego struktura, jego rozległe sale, czynią go na cele np. Muzeum Narodowego nieprzydatnym.

Rozważmy, jakim to warunkom odpowiadać powinno nowoczesne muzeum o przeznaczeniu, jak nasze Narodowe. Doświadczenia, jakie w tym kierunku już porobiono, dadzą się streścić w kilku postulatach, z których żaden nie może być dopełnionym w Zamku Królewskim, bo... to Zamek Królewski.

A więc dobrze urządzone muzeum powinno mieć piętra niskie: obraz czy

inny przedmiot muzealny, umieszczone na wysokości większej nad 2,50 m., nie mogą być dobrze oglądane, nie mówiąc już o rzeźbie, która w przeważnej ilości wypadków i tej wysokości nie znosi.



Stanisław Wyspiański. Plac Zwycięstwa. Akropolis.

Sale muzealne muszą dalej być płytkie; głębokość większa nad 4 m. powoduje, że oświetlenie należyte przedmiotów muzealnych staje się niemożliwym.

Cenność zabytków muzealnych czyni dalej ogniotrwałość stropów budowy warunkiem *sine qua non*.

Tak zbudowane muzeum daje przed-

miotom swoim to, czego potrzebują, daje możliwą przejrzystość i tę zaciszość, która podnosi ich wrażenie i daje sposobność spokojnego ich studyowania.

Gdybyśmy jednak nawet — co niedopuszczalnym — te istotne warunki budowy muzealnej mieli pominąć, to i tak rozległe sale już i z tego powodu nie nadają się na cele muzeum, że z natury rzeczy nasze Muzeum Narodowe nie posiada przedmiotów tak cennych, a materialnie biorąc tak wielkich, by mogły — jak niektórzy chcą — zdobić te wielkie sale. Prześliczne meble **emp**irowe lub **bieder**mayerowskie naszych starych dworów wyglądają cudownie w otoczeniu, do jakiego były tworzone, w salach Zamku robiłyby wrażenie prawie śmieszne. Jak mogłyby właściwie wyglądać komnaty Zamku Królewskiego, o tem dobre wyobrażenie dają fantazje arch. St. Noakowskiego z Moskwy. Jak dotąd, posiadamy jeden tylko obiekt, który do takich sal by się nadawał: Hołd pruski Matejki...^{*)}.

Z tych więc powodów wolimy Zamek Królewski raczej pustym...

3. Olbrzymi plac, powstały przez zburzenie budynków wojskowych, podzielony jest na 3 części, jakby osobne

^{*)} Śp. Wyspiański projektował zespół artystów malarzy, którzyby poszczególne sale dekorowali.

podwórza: plac Katedralny, plac Zwycięstwa i plac Izby posłów — przez co uzyskać można dla oka korzystne odległości.

4. Pomysł restytucji dwóch kościołów: ŚŚ. Michała i Jerzego, których położenie i najogólniejsze kształty w rzutach dokładnie — przypuszczamy — ustalone znaleźliśmy na planie Zamku z r.1796*) powstał z pietyzmu dla przeszłości, a dał nam osobliwe — sądzymy — architektoniczne motywy układu: Ś. Michał stoi prawie centralnie i stanowi ważne ogniwo ujęcia placu przed Katedrą, położenie kościoła Ś. Jerzego asymetryczne łagodzi ścisłość układu placu Zwycięstwa.

5. Począwszy od Zamku Królewskiego (od strony Bernardynów) aż do baszty P₁ proponujemy obejście podcieniami, a to ze względu na precudny krajobraz roztaczający się w tych stronach.

6. Utrzymujemy istniejącą ogólną sylwetę Wawelu, nie tracamy preponderancyi Zamku Królewskiego, leżącego zresztą na cyplu wzgórza; nowe budynki leżą prawie dokładnie na miejscu istniejących woj-

skowych, a ich wysokość zgadza się — mniej więcej — z wysokością tychże. Tylko tam, gdzie motyw planu tego wymagał, budujemy wyżej*).



Stanisław Noakowski. Fantazyja na temat komnaty królewskiej na Wawelu.

7. Dla ożywienia sylwety, utrzymania

*) S. Odrzywolski: Zamek Królewski na Wawelu i tegoż autora pomiar Katedry, ogłoszony w »Architekcie 1901«, oto nasze ważne źródła: inne były nam niedostępne.

*) Dach nad Izbą Poselską, kopuła nad Izbą Senatorską, której potężna masa zdała nam się być pożądanym ekwiwalentem grupy Zamku Królewskiego.

charakteru zamku i jako expiację błędu r. 1820, restytuujemy w kształtach dwie obronne miejskie baszty na wzór wtedy zburzonych, baszty P_1 Spustoszałej i P_3 Mieczników*), zachowując istniejące P_2 Złodziejską i P_4 Sandomierską.

8. Styl Odrodzenia z gęstem użyciem motywów attykowych nada przyszłej grupie budynków odrębny charakter; istniejące zamki w Baranowie, Krasiczynie, zdają się przemawiać za uchwyceniem tego właśnie charakteru przyszłych budowli.

Wyznać musimy, że na wprowadzenie modernizmu na Wawel brakło nam odwagi, co naturalnie nie przesądza, że i on z chwilą, kiedy przestanie być polem prób i doświadczeń, uzyska wszelkie prawa.

TREŚĆ PROJEKTU.

Starożytna Baszta Złodziejska P_2 leżąca na legendą owianem miejscu, opodal

SMOCZEJ JAMY μ

stanowi jakby punkt wyjścia dla całości: naprzeciw niej nad Wisłą leży z fantazji wysnuty

GRÓD BOLESŁAWÓW λ ,

z sarkofagiem

BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO κ ;

pod BASZTĄ SPUSTOSZAŁĄ P_1
PIERWSZY DO WNĘTRZA WJAZD,

pod BASZTĄ ZŁODZIEJSKĄ
WJAZD DRUGI,

pod BASZTĄ MIECZNIKÓW P_3
WJAZD TRZECI.

Trzy te wjazdy osiowo patrzą na

KOLUMNĘ δ

stojącą pośrodku podwórza,

PLACU ZWYCIĘSTWA,

na jej szczycie skrzydlata

NIKE, BOGINI ZWYCIĘSTWA;

*) A. Grabowski: Skarbniczka naszej archeologii.

postument Kolumny na rozległym podmurowaniu: na jednym narożniku

ROSTRA mównica ϵ .

W osi Baszty Złodziejskiej i Nike

KOŚCIÓŁ ŚW. MICHAŁA α ,

pomyślany na wzór S. Chapelle w Paryżu, jako jednopiętrowy, kamienny: — przed nim

OLTARZ POLNY γ .

Z boku

KOŚCIÓŁ ŚW. JERZEGO θ

z kształtu planu jako dwunawowy*).

Stańmy przed Ołtarzem Polnym: po prawej od Domu Wikaryuszów N , wąską uliczką oddzielony rozacza się gmach

MUZEUM NARODOWEGO o ,

skonstruowany w murach istniejących mieszkań wojskowych jako budynek dwupiętrowy z dobudową na Placu Zwycięstwa, mieszczącą w parterze, oprócz wejścia głównego, kancelaryę Zarządu. Korpus tej części złączony jest z korpusem istniejącym za pomocą korytarza, z którego widok na Katedrę. Treść budowy: szereg długich a nie szerokich (5 m.) sal korytarzowych, sale większe i małe gabinety; na drugim piętrze sale wyłącznie z górnym oświetleniem: to założenie dało motyw atyki. Dwoje schodów stanowi komunikację między piętrami i prowadzi zwiedzającego tak, iż nie wiele potrzebuje wracać, aby obejść cały dom.

Budynek istniejący jest bardzo zniszczony, musi być bardzo gruntownie restaurowany, będzie go więc można

*) na wzór św. Krzyża; kształt planu nawy kwadratowy prowadzi na założenie dwunawowe, jak wiadomo, często używane w Polsce. Jedno z marzeń Wyspiańskiego, by można raz powtórzyć kościół św. Krzyża: niejednokrotnie, mówiąc o dziełach architektury, wyrażał się, że lepiej dobrą starą rzecz skopiować, niż nową źle postawić; zdanie niewątpliwie brzmiące oryginalnie w ustach modernisty!

łatwo zastosować do wymogów Muzeum
wyżej omówionych.

W okrag Placu Zwycięstwa ukła-
dają się budynki stanowiące razem bu-
dowę

POLSKIEGO SEJMU:

Q SENATU

i S IZBY POSELSKIEJ,

między nimi leży apartament Króla *R*
w chwilach czy to Mów Tronowych, czy
Obrad Senatu. Izba Poselska po-
dzielona symetrycznie na Prawicę
i Lewicę; kancelarye głównie w bu-
dynku Senatorskim i na drugich
piętrach.

Półkole arkadowe z łukiem tryumfal-
nym η , tuż obok św. Jerzego zamyka

PLAC IZBY POSŁÓW.

Baszta kształtu zachowanego w planie
z r. 1796 (Tenczyńska) oddziela Izbę
Poselską od

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI *U*:

jest to budowa, którą śp. Wyspiański
nazywa Kapitołem, Walhallą: jest
więc poświęcony czci tej najszanow-
niejszej naszej Instytucji, a więc prze-
znaczony na Doroczne Uroczyste
Zebrania i Posiedzenia Komisji, mają-
cych związek z przeszłością. Zaraz obok
ku podwórzu zwrócone arkady, rodzaj
starożytnego

GYMNASIUM *T*

dla naszych adeptów nauki.

Jeden ze szkiców St. Wyspiańskiego
przedstawia widok na te części projektu,
inny zaś na podwórze monumentalne
i fasadę Akademii Umiejętności; nad
wejściem płaskorzeźba: reprodukcja
Grunwaldu Matejki.

Naprzeciw Katedry, z Zamkiem Kró-
lewskim złączony, leży dziś budynek bar-
dzo przeistoczony: po odcięciu zeń ka-

wała zbyt w podwórzu wystającego,
przerabiamy go na

PAŁAC BISKUPI *Y*

jako oficjalną Curia Episcopi, miesz-
czącą salę biskupią, a obok cele kano-
ników ϱ (na I. piętrze).

Dalej utrzymujemy stare, dziś nad-
budowane

STAJNIE KRÓLEWSKIE *W*

z wozowniami i podwórzem *X*: z po-
wodu mało znanego wnętrza, forma ich
utrzymana tylko ogólnikowo.

Jeden ze szkiców Wyspiańskiego
przedstawia

PLAC KATEDRALNY.

Z czarującym widokiem na okolicę,
Tatry i Babią Górę zbudowaliśmy na-
stępnie

TEATR GRECKI *v*

z 700 siedzeniami, wykutymi w skale. —
Osobiście wierzę, że ś. p. Wyspiański
wszelkie miał dane, by wskrzesić tragi-
czne postaci naszych dziejów i legend,
lapidarnym językiem przemawiać do dusz
i wstrząsać nimi tragicznym węzłem
i słowem.

Pomysł teatru greckiego ma u nas
tradycję w Łazienkach w Warszawie,
nadto istnieje współcześnie ruch w kie-
runku wskrzeszenia przedstawień tea-
tralnych na wolnym powietrzu. Wystar-
cza nam powołać się na szereg artyku-
łów w tym kierunku umieszczonych
w VI roczniku »Architekta«. Znanie są
i bardzo licznie odwiedzane przedsta-
wienia pasyjne w Oberamergau, peryo-
dycznie odbywają się podobne przed-
stawienia w starożytnych teatrach w Ni-
mes, Beziers i Orange; kompleks bu-
dynek Uniwersytetu fundacji miss
Phoebe Hearst w Berkeley w Kalifornii
obejmuje reprodukcję starożytnego tea-
tru w Epidaurus, gdzie na wolnym po-
wietrzu grane bywają starożytne dra-
maty. Stworzenie tak skonstruowanego
teatru odpowiadałoby także kulturze



naszego społeczeństwa, które jak wiadomo z wielkim interesem śledzi przebieg greckich dramatów inscenizowanych przez naszą młodzież.

Przedstawiamy jedynie ogólny plan takiego teatru: w kierunku wyposażenia i urządzenia sceny oczekiwałem wskazówek od Wyspiańskiego, który w swej rozprawie o Hamlecie tak osobliwe rzucił światło na urządzenie sceneryi tego dramatu: niestety choroba i śmierć nie dozwoliły na opracowanie szczegółów tej budowy.

U dołu przy Bernardynach wznosi się
STADION SOKOLE π

na którym młodzieńce po laury sięgną,
bo silnym na ciele i umyśle ma być
nasz naród...

Myślmy, że brama wojskowa w fortyfikacyi, a prowadząca do Katedry powinna być zastąpioną

INNA K ,

na wzór może bramy do św. Andrzeja.

Dzisiejsze mury forteczne Wawelu utrzymujemy w całości; zapewne tylko blanki (krenelaż) będą zbyteczne, zwłaszcza w miejscach, z których na miasto i okolicę roztacza się piękny widok: tam należałoby tworzyć balkony w rodzaju takiego, jaki przed wejściem ku katedrze proponujemy. Istniejące przy fortyfikacjach rondle łatwo zużyć jako

LAPIDARIA L .

jedno z nich wyposażyliśmy na kształt Barbakanu floryańskiego.

Tu kończy się nasza praca: nierozwiązana pozostała sprawa stoków Wawelu: myślę jednak, że oświadczylibyśmy się za utrzymaniem ich w stanie obecnym, pół dzikim.

Gdyby nie przewlekła choroba, a wręcz śmierć Wyspiańskiego, praca nasza mogłaby być dojralszą i więcej skończoną; nie jedno potrzebaby jeszcze

przemyśleć! Z chwilą jego śmierci zastanowiłem całą rzecz: zupełnie zresztą gotowe rysunki potrzebowały tylko utrwalenia: całość uzupełniają szkice śp. Wyspiańskiego.

Dodać muszę, że projektowaliśmy wykonanie modelu w gipsie lub drzewie, a nadto podaję tu pomysł Wyspiańskiego odnoszący się do sprawdzania efektu projektowanych monumentów, placów i miejsc obranych na postawienie pomników, studzien itp. Myślał on mianowicie o wykonaniu prospektów teatralnych z przedstawieniem n. p. już zabudowanego Wawelu, a więc grupy, jakaby powstała przez wykonanie naszego pomysłu, przyczem ustalić by można było ostatecznie wielkość niektórych obiektów, jak baszt, kopuły itd. albo z przedstawieniem naszego Placu Katedralnego, Placu Zwycięstwa lub Placu Izby Posłów — jako dekoracji do odpowiednio dobranych dramatów — wszystko w pewnej do prawdy zbliżonej skali.

Na pierwszy rzut myśli idealny projekt nasz ma jednak zupełnie realne podstawy: wszystkie projektowane budowy mają swoje realne przeznaczenia i cele, które dlatego tylko wydają się idealnymi, że są... dalekimi.

Przychodzi mi dzisiaj na myśl owa wspaniała manifestacja w dniu 3 maja b. r., do której jakże inne ramy stanowiłyby mury przez nas projektowane, a i płomienna mowa rektora Morawskiego jakże inaczej by brzmiała z naszej mównicy, niż z okna Wikarówki!

Czyżby to wszystko miało tylko pozostać marzeniem!?!...

A gdyby nawet urzeczywistnienie pomysłów naszego projektu miało być bliższym, siły i życie jednego architekty nie starczyłyby na wykonanie wszystkiego — i byłoby to nawet źle: taki kompleks budynków wymaga różności w pojęciu szczegółów.

Gdy zastanawiać się będą, co i jak na Wawelu postawić, myślę, że w rachubę wejdzie to, co już przemyśleliśmy.

Poświęciliśmy wiele czasu i trudu dla celu, cennego każdemu artyście: projektowania dzieł wielkich. Może kiedyś w kształtach przybliżonych staną podobne budowle na naszym

NAJDROŻSZYM MIEJSCU,

na naszej

POLSKIEJ AKROPOLIDZIE,
która pamięta nasz początek, naszych Królów, nasze Zwycięstwa, nasze Klęski i Nadzieje, i która — da Bóg — naszej
LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI
będzie świadkiem.

WŁ. EKIELSKI.

VIII MIĘDZYNARODOWY KONGRES ARCHITEKTÓW W WIEDNIU — MAJ 1908.

REFERAT I.

Wzywa się rządy państw najgoręcej, aby przystąpiły do stworzenia ministerstw sztuk pięknych, lub co najmniej do stworzenia osobnych sekcji, któreby się sprawami sztuki zajmowały. Do ministerstw tych względnie do sekcji należeć mają wybitni artyści.

Ponieważ architektura jest prapoczątkiem wszystkich innych sztuk pięknych, winni architekci znaleźć się w większości. Zadaniem tychże ministerstw, względnie sekcji, jest popieranie i opieka nad wszystkimi sztukami pięknymi.

A. Wurm.

REFERAT II.

Ochrona praw autorskich odnośnie do dzieł architektury.

Referent p. Bressler przedstawił cztery opinie, które w ciągu kongresów wyłoniły się w tym przedmiocie.

1) opinię p. Trélat'a z VII-go kongresu w Londynie, który własność autorską uważa raczej za sprawę natury etycznej, niż prawnej i radzi sprawą tą się nie zajmować, zanim się utrwaliły w tym kierunku poglądy.

2) opinię Stałej Delegacji kongresów w Paryżu, która ma swój wyraz we wniosku adw. Harmand'a w Paryżu w następującym brzmieniu:

a) rysunki architektoniczne: plany fasad, przekroje i szczegóły dekoracji zewnętrznej i wewnętrznej są pierwszym ujawnieniem myśli architekta i już stanowią dzieło architektoniczne,

b) sama budowa jest tylko reprodukcją rysunku architektonicznego,

stąd wyłania się potrzeba prawnej ochrony dzieła architektonicznego: wszystkich rysunków jako całości i każdego z osobna,

3) opinię p. Salvat'a w Barcelonie, sformułowaną we wnioskach:

a) należy odróżnić projekt architektoniczny od samej budowy,

b) architektoniczny projekt należy prawnie ochronić,

c) budowa wykonana, której prawa autorskie mają być strzeżone, powinna stanowić przedmiot szczegółowego studium.

4) opinię p. Boethkego w Berlinie opierającego się na ustawie z d. 1 lipca 1907 obowiązującej w cesarstwie niemieckim.

Referent przychylił się do zapatrywań Boethkego i radzi zaprowadzenie ustawy wzorowanej na ustawie niemieckiej.

REFERAT III.

obejmuje normy Międzynarodowych Konkursów architektonicznych.

REFERAT IV.

Ustawowe uzdolnienie i państwowe dyplomy architekta.

Izby Architektów.

Tytuł »Architekt« nie ma dotąd ustawowej ochrony: każdy rysownik, budowniczy, cieśla i t. d. albo każdy przedsiębiorca mający związek ze sztuką stosowaną, jak tapicer, dekorator, stolarz, ogrodnik i t. d. nadają sobie ten tytuł, aby się otoczyć aureolą technicznej wiedzy i artystycznego uzdolnienia; łudząc i wyzyskując publiczność, poniżają w ten sposób stan architekta bardzo dotkliwie.

Rządy państw, od szeregu lat zajęte waśniami społecznymi i narodowościowymi, w walce o swoje stanowisko i egzystencję, nie mają ani czasu, ani sposobności do wkroczenia w tę sprawę.

Ochrona stanowiska, jakiej od państw doznają lekarz, prawnik i inżynier, a to przez ściśle przepisy co do studyów i do wodu złożonych egzaminów, nie jest dla architekta wystarczającą, gdyż uzyskanie kwalifikacji do zawodu architekta nie może i nie powinno być uzależnionem od pewnego porządku studyów, ani od egzaminu (dyplomu).

W ten sposób bowiem, mówi Gaston Trélat, byłaby jednostka powstrzymana i krępowana w swych usiłowaniach około sztuki, która, jak architektura, obejmuje tak rozległy zakres ogarniający do pewnego stopnia całokształt publicznej sztuki. A wiadomo, że w naszych tak expanzywnych czasach, ta publiczna sztuka zdolną byłaby opanować całego ducha czasu. Sztuka, która polega na osobistej pracy i indywidualnym pojęciu, podobnym do stawiania hipotez w umiejętnościach, musi być z natury swej wolną, pozbawioną jakiegokolwiek kontroli i jakiegokolwiek stopniowanej oceny.

Zastosowanie naszej sztuki i naszego zawodu znajduje się w ścisłym związku z osobistym naszym doświadczeniem.

Tylko wtedy odda się sztuce przysługę, jeśli pozostawi się jej swobodę inicjatywy, jakiej wymaga różnorodność jej zakresu.

Tyle o sztuce i swobodzie jej uprawiania. Jest ona jednak z drugiej strony rezultatem technicznych uzdolnień i osobistego wykształcenia. Wymaga nauki wspólnej w audytoryach, a wykształcenia indywidualnego w pracowniach, dostępnego tylko pewnej ilości osobników dopiero po osiągnięciu wiadomości potrzebnych.

Niechby państwa stworzyły wyjątkowe urządzenia, które powinny spocząć w rękach osobistości tak wybitnych, iżby stały ponad podejrzeniem t. z. hierarchicznej stronniczości. Te wyjątkowe urządzenia powinny służyć do badania wartości studyów, prowadzących do osiągnięcia dyplomu, tak, iżby ten był symbolem tychże studyów i niczem więcej. Wtedy dzięki wolnej konkurencji różnych szkół architektonicznych rząd przyczyniłby się do podniesienia wartości dyplomu. I wtedy tylko to wzmieszanie się rządu możnaby pochwalić z punktu widzenia postępu, któremu się służyć winno.

Zawsze pojawiać się będą jednostki, których przyrodzone zdolności skierują się ku twórczości architektonicznej, które jako samouki przyswoją sobie wiadomości techniczne i w praktyce dokonają rzeczy doskonałych, nawet wzorowych na polu architektury. I miałyby te jednostki pozbawionymi być charakteru i tytułu architekta tylko dlatego, że nie odbyły przepisanych studyów i nie posiadają dyplomu?

Albo czyż są już zupełnymi architektami ci, którzy z wielką pilnością posiadli przepisaną umiejętność, lecz nie mają ani talentu rysunkowego, ani zmysłu kształtu lub przestrzeni, tylko dlatego, że im dyplom ten nadaje tytuł?

Tu może i powinno wkroczyć państwo w związku z architektami.

Z jednej strony państwo — przez reorganizację szkół architektonicznych, przez odrzucenie wykładów zbytecznych, przez wprowadzenie potrzebnych, a brakujących, z drugiej strony architektki — przez utworzenie organizacji autoryzowanych przez państwo Izb Architektów, które wyłącznie byłyby powołane przyjęciem do swego grona nadawać tytuł »architekta« i uprawniać do wykonywania zawodu. Przytem tytuł ten przysługiwałby tylko tym, którzy zawód wykonują praktykując samodzielnie.

Tu leżałoby rozwiązanie kwestyi ochrony przez państwo tytułu architekta. Gdybyśmy stali na tem stanowisku, że architekt jest wolnym artystą, tedy tytuł byłby, jak dotąd, każdemu dostępny i spowodzilibyśmy powoli upadek całego stanu. Państwo i społeczeństwo nie miałyby, skutkiem braków wykształcenia technicznego i artystycznego tych wolnych artystów, żadnej pewności przeprowadzenia budowli konstrukcyjnie i artystycznie i wkrótce zrzekłyby się współprawnictwa architektów, którzyby niemogli przyjąć żadnej odpowiedzialności, ani zobowiązań. Rysownicy i budowniczowie zajęliby ich miejsce. Takie rozwiązanie nie oddałoby usługi sprawie.

Trzeba sobie uprzytomnić, że zawód architekta jest może najtrudniejszym i najwyższym stojącym z pośród wszystkich technicznych i artystycznych zawodów. Artysta musi tu opanować cały zakres architektury, aby nie zginąć za pierwszym jednostronnym powiewem mody i doróść do każdego zadania. On musi być konstruktorem, by swoją budowę z uwzględnieniem statyki i natury materiału dobrze zaprojektować i wykonanie poprowadzić; i właśnie w tem określeniu »poprowadzić« leży przyszłe stanowisko architekta, jego wpływu, jego znaczenia wobec władz, społeczeństwa, i rzemieślnika. Architekt musi pojąć ducha czasu, musi być myślicielem i, przy

rozwiązywaniu swych zadań, kroczyć kulturalnie naprzód: on ma pokazać nie, jak je rozwiązać można tylko, jak się je rozwiązać powinno. On musi dalej opanować konstrukcję i materiał wszystkich rzemiosł budowlanych.

Architekt jest doradcą techniczno-prawnym budującego i w granicach swego zadania zawiadowcą jego majątku. Oddaje on za honorarium swój honor i wszystkie wiadomości na usługi budującego.

Musi też architekt znać się na interesie, by dla budującego uzyskać wszystko możliwie dobrze i tanio; musi znać się na kontraktach, by z przemysłowcami budowlanymi umiał je słusznie zawrzeć i budującego od wyzysku uchronić. Wreszcie zawód jego nie jest ani spekulacyjnym, ani przemysłowym, ale wyłącznie architektonicznym; z chwilą, kiedy wykonuje przemysł budowlany, nie może nazywać się architektem, choćby nawet na mocy swych studyów był do tego uprawnionym.

Tytułu Architekta nie wolno używać li tylko na podstawie ukończonych studyów, lub nabytych, albo w siebie wmówionych artystycznych wiadomości — on ma służyć tylko tym, którzy na podstawie udowodnionej technicznej wiedzy i artystycznych umiejętności, wreszcie na podstawie obowiązkowej praktyki zostali do tego uprawnieni przez państwo i architektoniczną społeczność (Izby Architektów), przyczem pierwszym warunkiem tego uprawnienia ma być to, by zawodem uprawnionego był wyłącznie zawód architekta.

Do tego celu służyłoby: ustalenie tych teoretyczno-technicznych podstaw wykształcenia, których wymaga państwo i ustalenie dowodu artystycznych umiejętności kandydata (przez Izbę Architektów).

Do uzyskania tytułu Architekta będą nadto bezwarunkowo potrzebne:

- 1) dowód odbytej praktyki, jako kie-

rującego budową, ustalony przez Izbę Architektów.

2) złożenie egzaminu na »prowadzącego budowę«, który nadaje państwowe uprawnienie na prowadzenie budów pod własną odpowiedzialnością, a zatem samodzielnie; egzamin składałoby się przed państwową Komisją, do której zastępcy Izby Architektów byłiby też wzywani.

3) dowód przyjęcia do Izby Architektów.

L. Baumann.

REFERAT V.

Utrzymanie starożytnych pomników architektury i sztuki stosowanej.

W tym przedmiocie złożono 3 główne prace:

1. Referat p. Besnard'a, członka Société Centrale architektów francuskich, który po omówieniu dotychczasowego na tem polu ustawodawstwa, zwłaszcza francuskiego i włoskiego, i propozycji dotychczasowych kongresów, uważa za nadzwyczaj ważne:

aby rządy ustanowiły prawo wyłączenia w celu utrzymania starożytnych pomników;

aby bez zgody i kontroli organów mających nad tymi pomnikami pieczę, nie przedsiębrano żadnych zmian na pomnikach historycznych i artystycznych;

aby przy ustalaniu biegu ulic i linii regulacyjnych zważano na starożytne budowle tak, iżby ich wyraz i wrażenie nie doznały ujmy;

aby budowle, których nie można utrzymać, zachować przyszłości w fotografiach i zdjęciach, składając je w odpowiednich archiwach, czy muzeach miejscowych;

aby budowle, ile możliwości, dawnemu swemu przeznaczeniu służyły;

aby starożytnych budowli nie oblepiano plakatami:

aby wszystkie pomniki starożytne były jednolicie inwentaryzowane;

aby przy restauracjach ustalano pro-

gram odbudowy na tle dokładnych zdjęć istniejącego stanu;

aby wreszcie rządy dbały o budzenie zmysłu artystycznego i historycznego u młodzieży już w szkołach i popierały towarzystwa zakładane w celu ochrony starożytnych zabytków i subwencyonowały odnośne publikacje.

2. Dr. Hanns Kellner w Bernie austr. proponuje:

a) założenie katastrów pomników i to osobnego dla państwa, osobnego dla krajów i osobnego dla gmin, stosownie do tego, jakie znaczenie ogólne lub lokalne może przedstawiać historyczny pomnik,

b) stworzenie centralnej Komisji w formie odpowiedniej sekcji przy ministerstwie i referentów przy wydziałach krajowych i większych gminach, a to celem inspekcji, sprawozdania i stawiania odnośnych propozycji; centralna Komisja rozstrzyga i przyzwala na odpowiednie koszty, w których partycypuje w odpowiednim stosunku państwo, kraj i gmina,

c) Zarządy państwa i krajów mają dostarczyć środków pieniężnych, aby można nabywać pomniki będące prywatną własnością.

3. P. Gaston Trélat proponuje stworzenie urzędów, których zadaniem byłoby:

a) zrobienie dokładnego spisu wszystkich monumentalnych dzieł sztuki.

b) wypracowywanie projektów celem ich utrzymania,

c) trzymanie tych projektów ciągle w pogotowiu,

d) sporządzanie modeli z tychże, aby ich piękność lepiej ocenić można,

e) czynienie ciągłych studyów nad zabytkami i ich dalszem utrzymaniem.

Referent p. Jul. Deininger ustala następujące wytyczne przy ochronie starożytnych pomników:

Co się tyczy samychże pomników, to bez względu na to, czy znajdują się

one w stanie dobrym, czy złym, panuje powszechne mniemanie, że trzeba je zachować możliwie bez zmian. Odnosi się to nadewszystko do ogólnego wyglądu, a więc nie tylko do szczegółów, ale do ogólnego nastroju, jaki otacza pomnik wskutek jego historii i wieku.

Dążenie do przywrócenia pomnikowi jego dawnej fizjonomii uważa się dziś za niepożądane, a nawet za bezwzględnie złe. Co się tyczy dobudowań, nieraz nieodzownych, to czy mają one być dokonane w stylu samegoż pomnika, czy nie, opinie są jeszcze nieustalone; jednak zdaje się przeważać zdanie, że dobudowy takie w swych kształtach mają być swobodnie komponowane w duchu naszych czasów i tylko swymi stosunkami, zarysem i sylwetą mają się arty-

stycznie dostosować do ogólnego wrażenia pomnika. Naśladowanie dawnych stylów uważa się coraz bardziej za nieartystyczną kopię, jeśli nie za mniej lub więcej udane fałszerstwo.

Odnosząc do organizacji ochrony starożytnych pomników, to ta, któraby się dała najlepiej rozciągnąć na cały obszar państw, byłaby najlepszą. Referent poleca uwadze projekt do ustawy opracowany w ministerstwie wyznań i oświaty w Wiedniu.

REFERAT VI

obejmuje pogląd na budowy żelazno-betonowe, zarówno pod względem konstrukcyjnym, jak i artystycznym.

Dr. Fryc Emperger.

*

*

*

Prawo własności autorskiej odnoszące się do dzieł architektury w państwie niemieckiem.

(Referat p. Boethkego na VIII międzynarodowym kongresie architektów w Wiedniu — do referatu II, str. 57).

1. Pierwotnie dozwolonem było każdemu naśladowanie, rozpowszechnianie i użytkowywanie wszelkich dzieł literatury i sztuki. Właściwego prawa własności autorskiej nie było, nie uznawano też potrzeby jej strzeżenia.

2. Odczucie potrzeby zastrzeżenia prawa własności nastąpiło dopiero po wynalazku druku, miedziorytu i drzeworytu i odtąd mamy początki prawa autorstwa w formie nadawanych przywilejów, a później praw ogólnie-państwowych.

3. Rozleglejsze zastrzeżenie prawa własności autorskiej wprowadzonym zostało w Niemczech dopiero w r. 1870. Dla sztuki plastycznej ustalono to zastrzeżenie dopiero ustawą z dnia 9 stycznia 1876.

4. Ustawa z roku 1876 obejmowała

wprowadzić sztukę plastyczną, wyłączała jednak wyraźnie sztukę budowlaną (§ 3) i nie odnosiła się do przemysłu artystycznego. Jednak plany architektów były przed naśladownictwem chronione. Wyłączenie sztuki budowlanej z ustawy, spowodowało dowolne naśladowanie wykonanych budowli.

5. Ustawa państwowa z 9 stycznia 1907 — prawomocna z dniem 1 lipca 1907 — rozszerzyła prawo własności autorskiej także na sztukę budowlaną (§ 2).

6. Zastrzeżone są wyłącznie budowle o charakterze artystycznym, nie zaś zwyczajnej użyteczności, które nie urzeczywistniają żadnej myśli artystycznej. Zastrzeżonym jest nie tylko budynek, jako całość, lecz także pojedyncze jego części, o ile służą celom artystycznym.

7. Prawo własności autora polega na wyłącznym upoważnieniu do powielania dzieła, rozpowszechniania i przedstawiania go publicznego z pomocą mechanicznych i optycznych przyrządów i wyciągania zysku z tychże czynności. Budowanie wedle cudzego planu bez ze-

zwolenia autora stanowczo jest zabronionem.

Zabronionem jest również odtworzenie jakiegoś dzieła przez odrysowanie, odmalowanie lub ofotografowanie — dopuszczalnem jest jedynie odtworzenie zewnętrznego widoku, gdy budynek wznosi się na publicznej ulicy lub na publicznym placu.

8. Odtworzenie dopuszczalnem jest również dla celów naukowych, do umieszczenia w samodzielnych pracach naukowych lub pismach przeznaczonych do użytku szkolnego, o ile ilustracye budowlane służą do wyjaśnienia treści.

9. Autorem i właścicielem jest architekt. Umieszczone na gmachu nazwisko lub znak wyraźny architektury każą przypuszczać, że on jest projektodawcą. Autor może prawo swe przenieść na kogo innego, n. p. na budującego. Nie stanowi to jednak reguły.

10. Zajęci u architekta pomocnicy nie mają prawa autorstwa dzieła wykonanego z ich pomocą. W braku innej umowy, posiada architekt prawo autorstwa nawet wtedy, gdy projekt wykona na zlecenie lub w służbie nie architekta n. p. przedsiębiorcy budowlanego lub towarzystwa akcyjnego.

11. Treścią prawa własności autorskiej jest zastrzeżenie, iż naśladowanie rozpowszechnianie i użytkowanie dzieła może być zabronionem, że może być też ono odstąpionem, że naruszenie prawa własności autora jest karanem i upoważnia do żądania odszkodowania.

12. Prawo własności autora ustaje w 30 lat po śmierci tegoż.

13. Dla każdego państwa Rzeszy utworzoną ma być Izba rzeczoznawców, która na zlecenie sądów lub prokuratury wydaje opinię, lub działa jako sąd rozjemczy.

KONKURS.

Wydział Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie, w imieniu JW. p. Wacława Skibniewskiego, ogłasza konkurs na fasadę domu mieszkalnego dla danego rzutu. Ubiegać się o nagrodę mogą jedynie słuchacze politechniki i Wyższej Szkoły przemysłowej w Krakowie.

Prace zaopatrzone być mają w godła, nazwiska zaś umieszczone, w zamkniętych kopertach z takimiż godłami. Prace przysyłać należy pod adresem: L w ó w — Politechnika — Tow. Bratniej Pomocy słuch. politechniki, najpóźniej do dnia 1. sierpnia 1908. roku o godz. 12. w południe. Nagrody konkursowe dwie: pierwsza w kwocie 200 koron, druga 100 koron.

Projekty nagrodzone stają się własnością ogłaszającego konkurs. Co do pozostałych może nastąpić porozumienie ogłaszającego konkurs z twórcą projektu.

Po odbitki rzutu poziomego należy się zwrócić pod wyżej wymienionym adresem.

Wymiary podane są w sążniach rosyjskich (1 sążen = 3 arsz = 2.13 m).

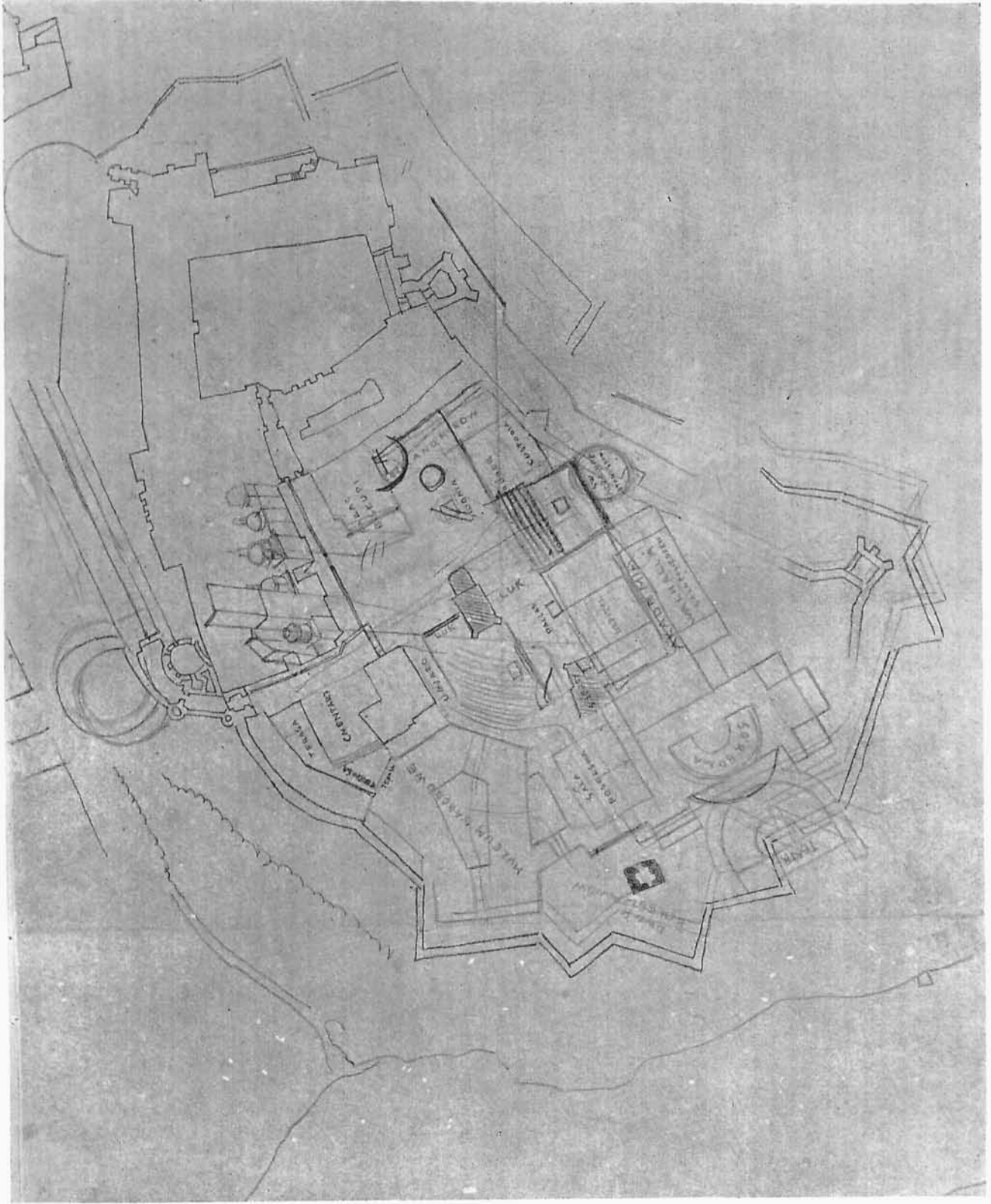
W skład jury konkursowego wejdą: prof. politechniki lwowskiej, artysta malarz, reprezentant Związku architektów, reprezentat Bratniej Pomocy sł. politechniki.

Bliższe szczegóły patrz ogłoszenie na 1. stronie wewnętrznej okładki.

Treść zeszytu: Akropolis, projekt zabudowania Wawelu obmyślany przez Stanisława Wyspiańskiego i Władysława Ekielskiego. — VIII Międzynarodowy kongres architektów w Wiedniu — maj 1908. — Konkurs.

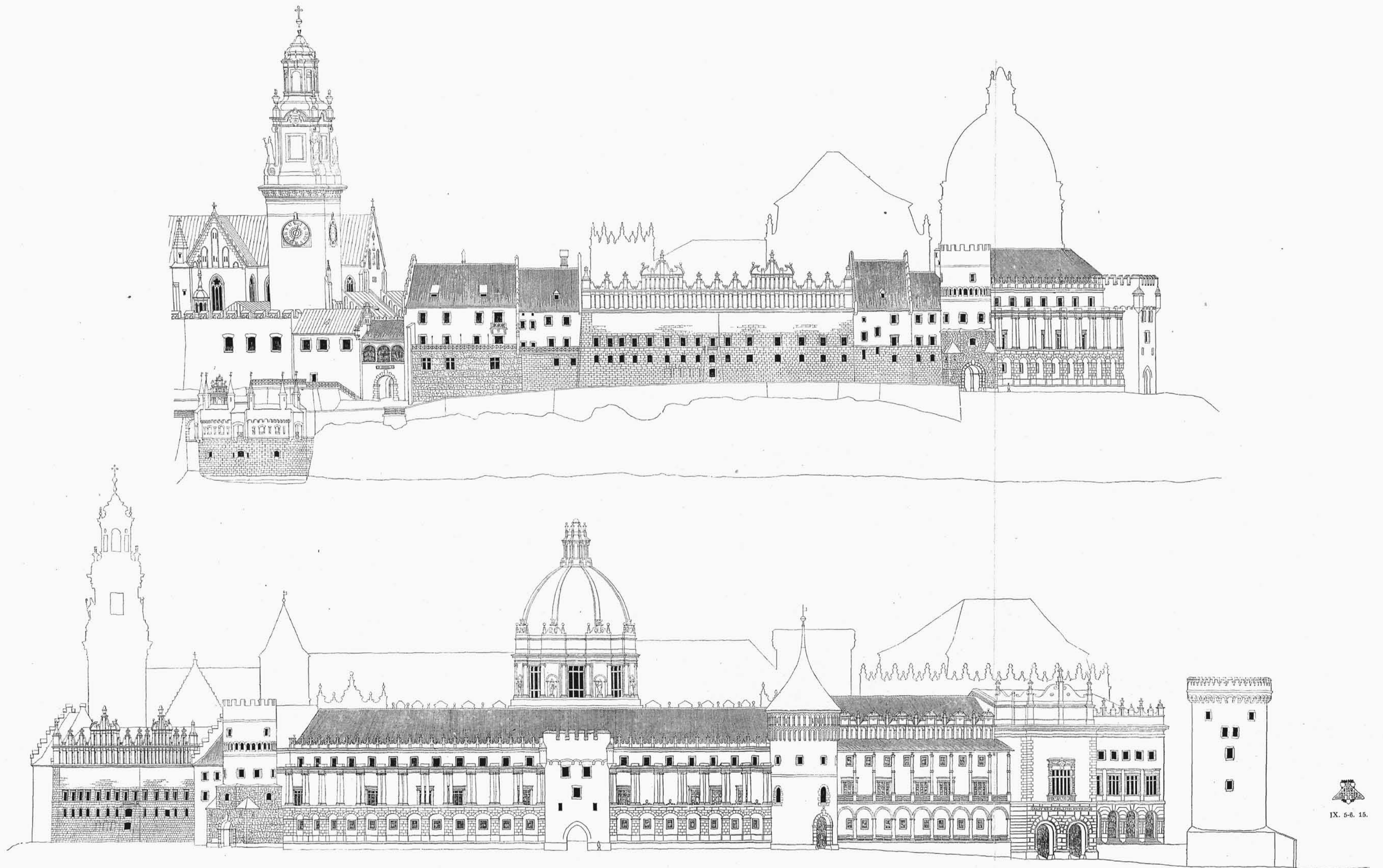
REDAKTOR: WŁADYSŁAW EKIELSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, TADEUSZ STRYJEŃSKI, EUSTACHY ŚMIAŁOWSKI, JERZY WARCHAŁOWSKI, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI. Nakładem Tow. Technicznego w Krakowie. — Tekst i tablice odbito w drukarni Uniw. Jagiell. pod zarz. J. Filipowskiego.



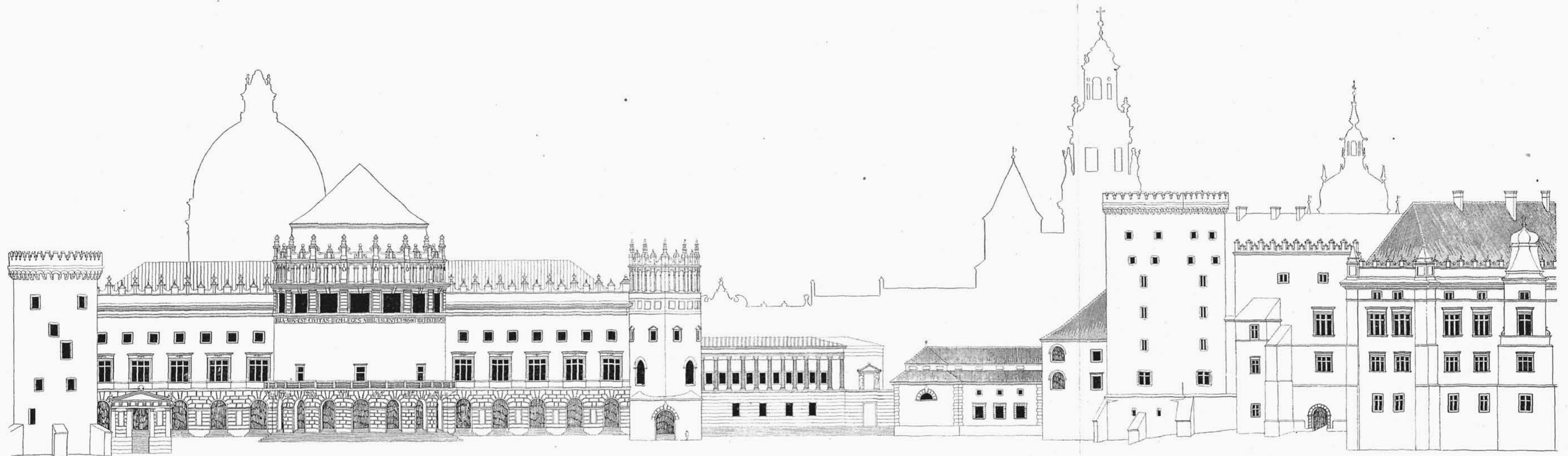
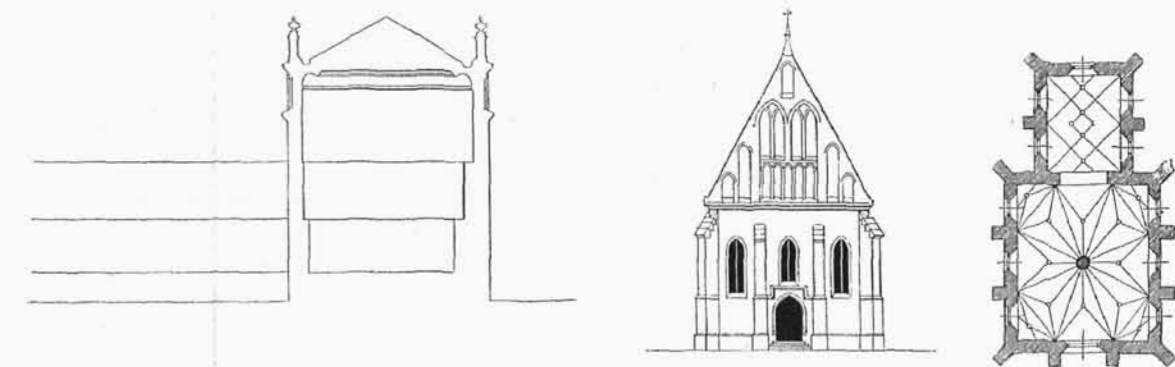
STANISŁAW WYSPIAŃSKI — SZKIC DO „AKROPOLIS”.





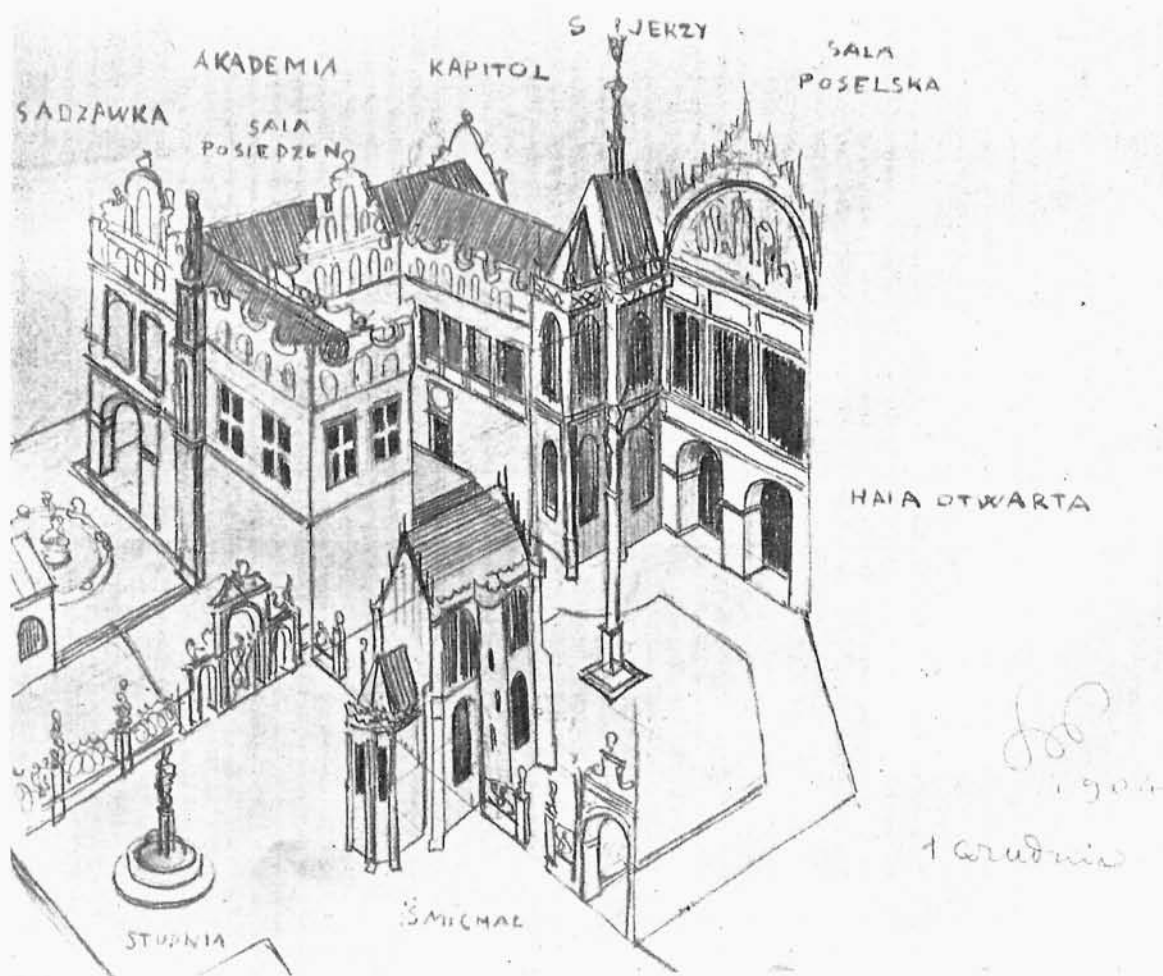
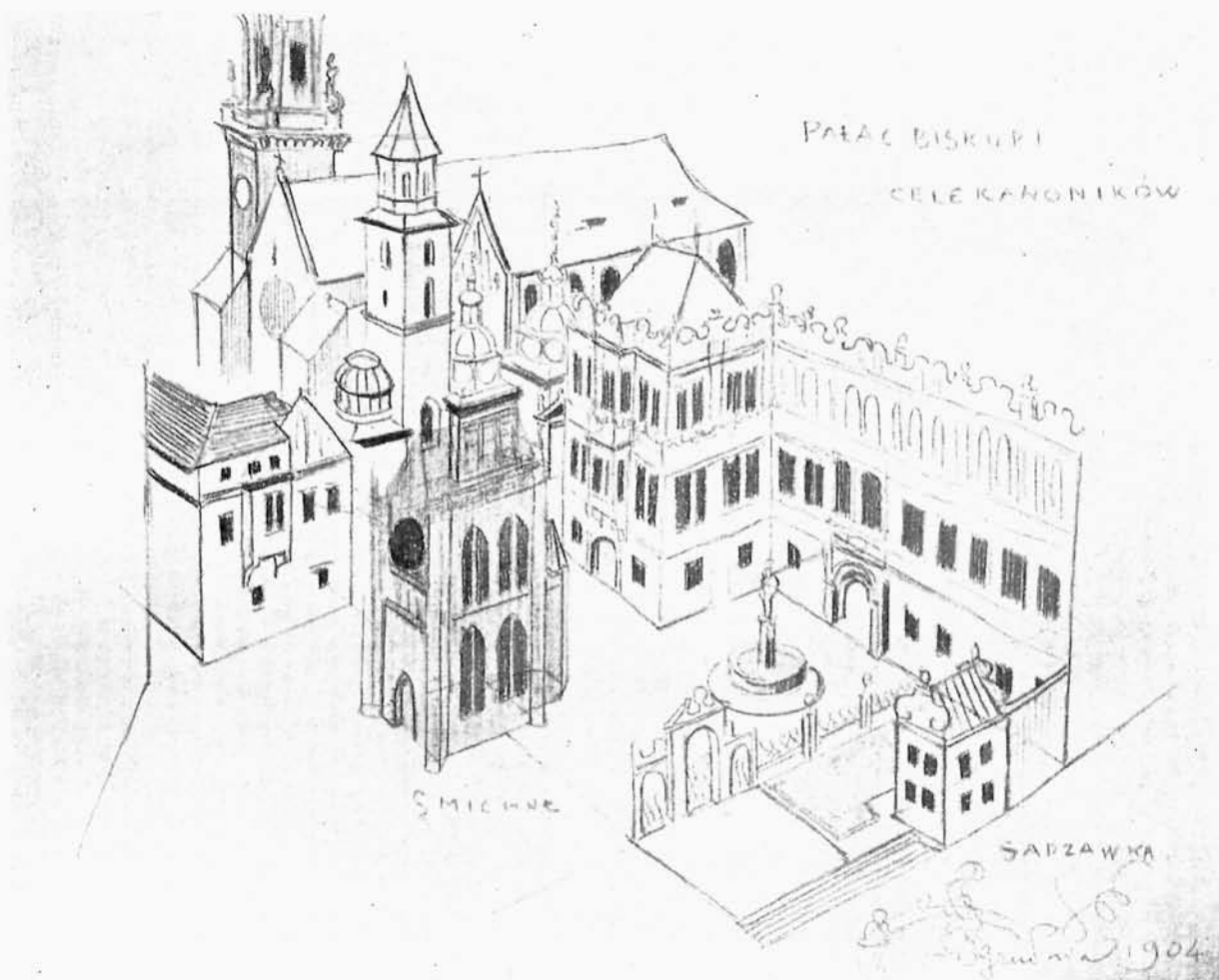
STANISŁAW WYSPIAŃSKI I WŁADYSŁAW EKIELSKI — AKROPOLIS — WIDOK OD PÓŁNOCY I ZACHODU.





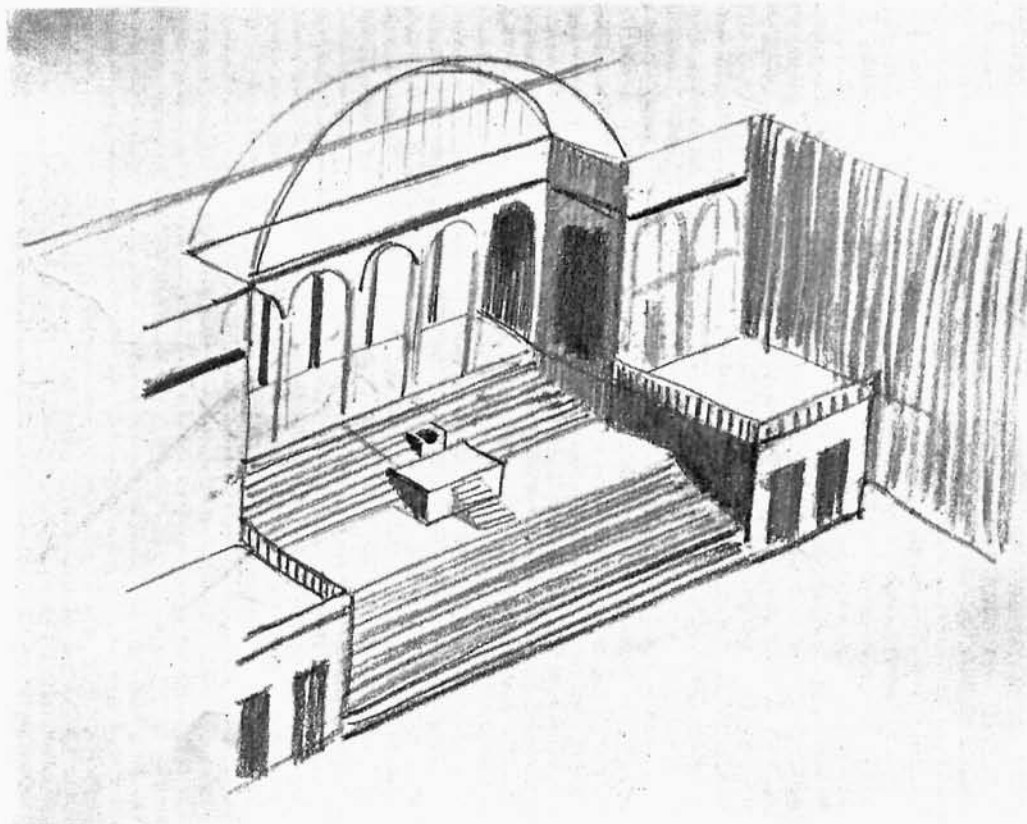
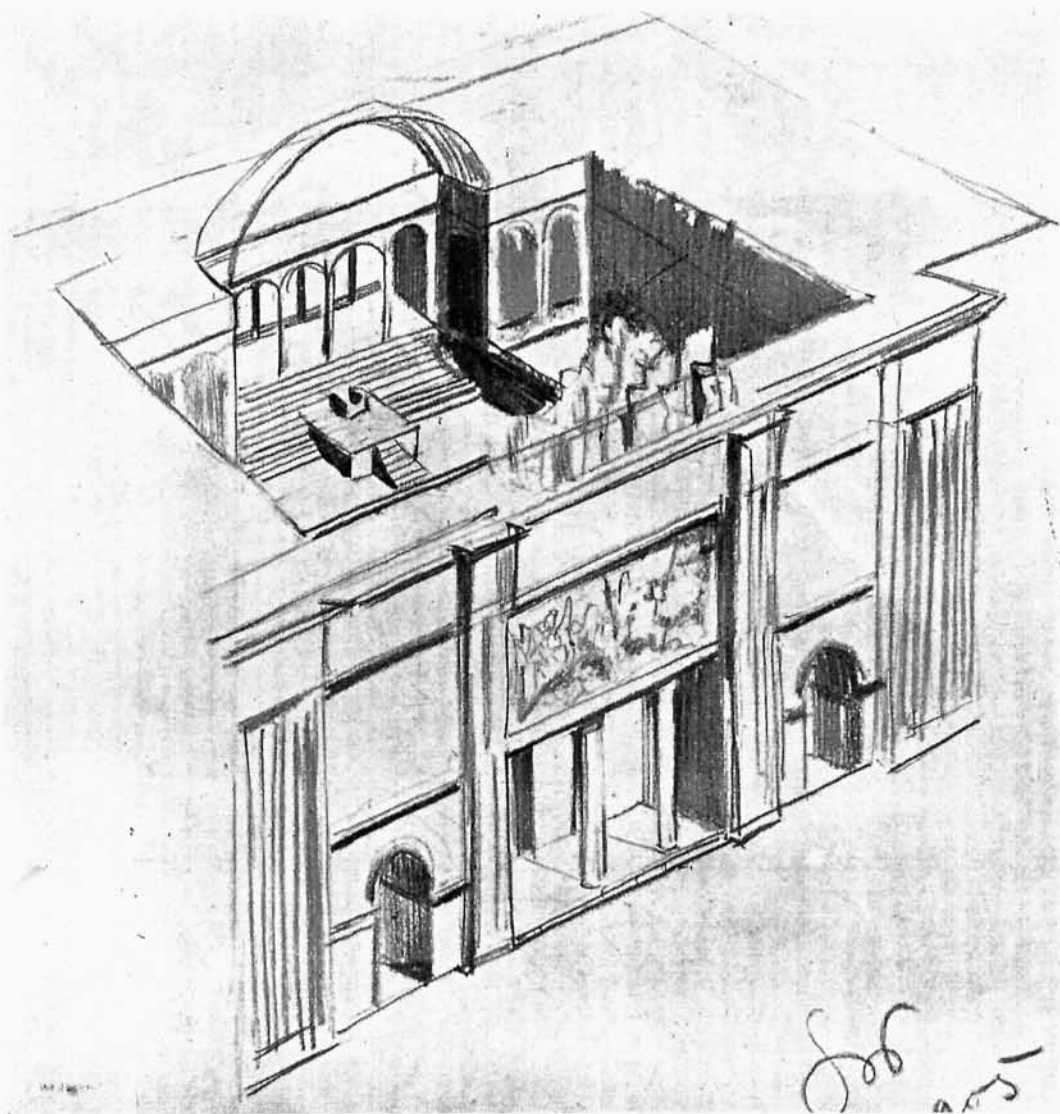
STANISŁAW WYSPIAŃSKI I WŁADYSŁAW EKIELSKI — AKROPOLIS — WIDOK Z PLACU ZWYCIĘSTWA I OD POŁUDNIA.





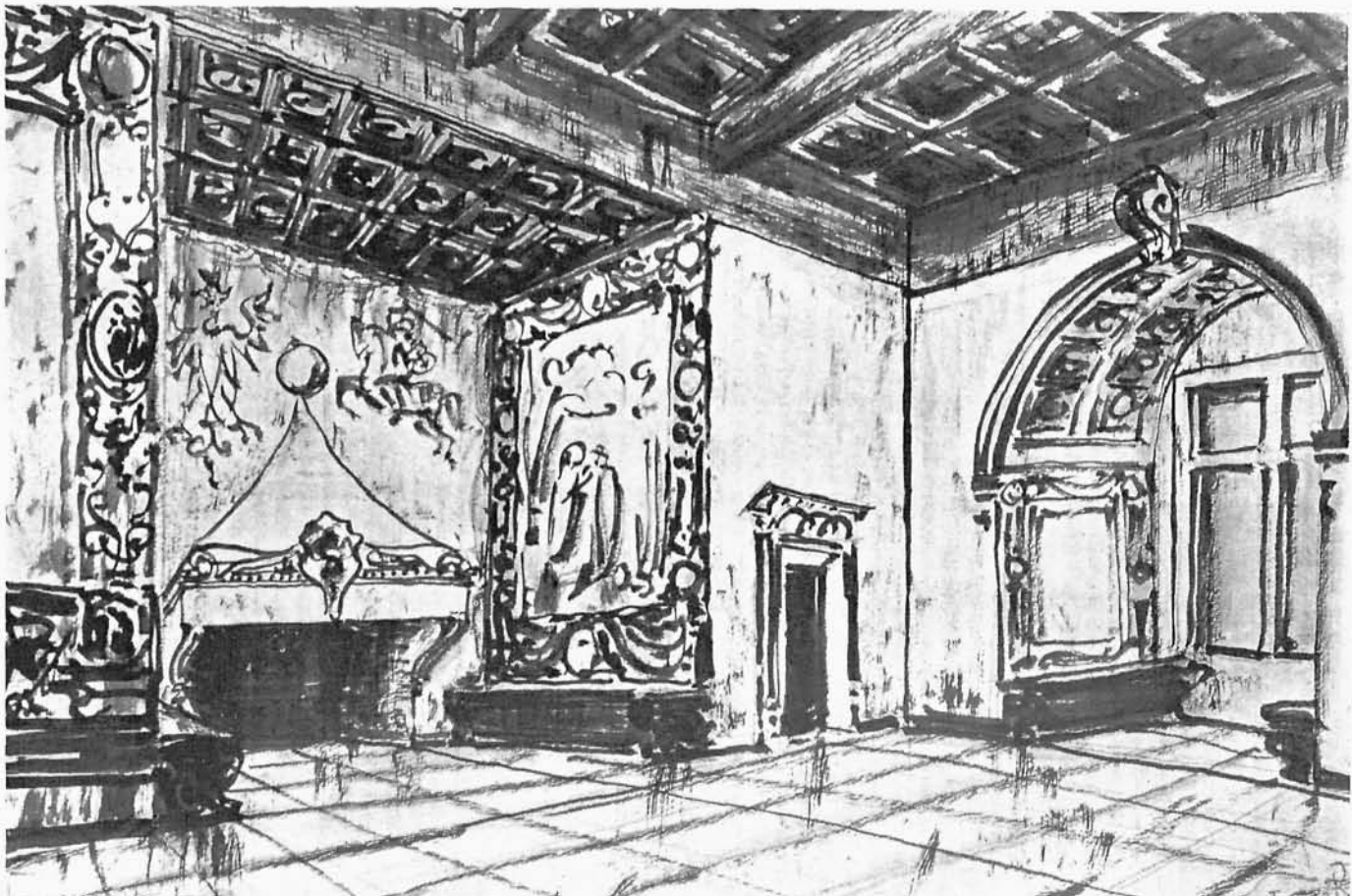
STANISŁAW WYSPIAŃSKI. SZKICE DO »AKROPOLIS«.





STANISŁAW WYSPIAŃSKI. SZKICE DO »AKROPOLIS«. AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI.





STANISŁAW NOAKOWSKI. KOMNATY W ZAMKU KRÓLEWSKIM NA WAWELU.

